

PRZYWÓDZTWO WEDŁUG ODWIECZNEGO PORZĄDKU

Zabierając głos we wszczętej w naszym Kościele dyskusji o możliwości ordynacji kobiet, uważam, że przy rozważaniu tej sprawy nie chodzi tu tyle o sprawę służby kobiet w Kościele, co o zagadnienie przywództwa w Kościele Chrystusa, jak też w rodzinie. Wzorując się na aktualnych tendencjach panujących w świecie, Kościół otwiera się na przywództwo kobiet, bo uważa się, że nadeszła pora, aby wreszcie uwolnić nasze siostry w Chrystusie od przestarzałych norm społecznych świata zdominowanego przez mężczyzn. Jeżeli ta tendencja jest rzeczywiście właściwa, to już od dawna Kościół powinien w tym przodować, jeśli niewłaściwa – musi w odpowiedni sposób prezentować normy biblijne także w tym zakresie.

PIERWOTNY PORZĄDEK STWORZENIA

Dwa opisy stworzenia przekazują różne jego aspekty. Pierwszy dotyczy więzi człowieka ze Stwórcą, drugi – przede wszystkim relacji Adama z kobietą i ze zwierzętami.

Rozróżnienie płci jest wspólne dla obu opisów i stanowi podstawę obu związków. Oba rozdziały mówią zarówno o różnicach dzielących mężczyznę i kobietę, jak i łączących ich podobieństwach, a więc mówią i o różnorodności, i o jedności. A to dlatego, że przeciwieństwo niezbędne jest dla osiągnięcia pełni.

Ciekawe, że w obu rozdziałach o rozróżnieniu płci wspomina się wyłącznie w odniesieniu do pary ludzkiej, stworzonej na obraz i podobieństwo Boga. Tego rozróżnienia nie widać w opisie stworzenia, gdy chodzi o ryby, ptaki czy inne zwierzęta. „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1,27 BT).

Równość nie oznacza zamienności. Bóg nakazuje „czynić sobie ziemię poddaną” (Rdz 1,28b) obojgu razem, a nie każdemu z osobna. I w wykonywaniu tego zadania ich role mogą być całkowicie różne, tak jak zupełnie odmienne są w przypadku polecenia „rozmnażajcie się, rozmnażajcie się i napełniajcie ziemię” (Rdz 1,28a).

Pierwszy rozdział Księgi Rodzaju wskazuje na wspólne cechy obydwu płci, rozdział drugi podkreśla różnice. Te różnice zostały wymienione w Nowym Testamencie jako istotne dla relacji mężczyzna – kobieta.

- Bóg stworzył kobietę z mężczyzny, nie z prochu ziemi. Ap. Paweł widzi w tym argument „wyższości” mężczyzny: „Mężczyzna (...) jest obrazem i odbiciem chwały Bożej; lecz kobieta jest odbiciem chwały mężczyzny. Bo nie mężczyzna jest z kobiety, ale kobieta z mężczyzny” (I Kor 11,7-8).
- Bóg stworzył kobietę dla mężczyzny, a nie odwrotnie: „Albowiem mężczyzna nie jest stworzony ze względu na kobietę, ale kobieta ze względu na mężczyznę” (I Kor 11,9).
- Podstawowe zadanie Adam otrzymał od Stwórcy przed stworzeniem Ewy: „I wziął Pan Bóg człowieka i osadził go w ogrodzie Eden, aby go uprawiał i strzegł” (Rdz 2,15).
- Podstawowa funkcja Ewy ma związek z Adamem: „Potem rzekł Pan Bóg: Niedobrze jest człowiekowi, gdy jest sam. Uczynię mu pomoc odpowiednią dla niego” (Rdz 2,18). Słowo „pomoc” nie ma znaczenia deprecjonującego. W Biblii nawet Bóg nazywany jest pomocnikiem człowieka. Należałoby rozumieć tę funkcję, jako udział we wspólnym działaniu, a w tym: doradzanie, wspieranie, współodczuwanie, zastępowanie.
- Pierwszeństwo stworzenia Adama pociąga za sobą inne konsekwencje: to pierworodny ponosi odpowiedzialność i sprawuje opiekę nad pozostałymi. Ap. Paweł taki wyciąga z tego wniosek: „Nie pozwałam zaś kobiecie nauczać ani wynosić się nad męża; natomiast powinna zachowywać się spokojnie. Bo najpierw został stworzony Adam, potem Ewa” (I Tm 2,13).

PRZECIWIENSTWO

Pierwszy i drugi rozdział Księgi Rodzaju pokazują omawianą prawdę w postaci przeciwieństwa. ● Mężczyzna i kobieta są tacy sami, lecz różni. ● Oboje są podobni do Boga, ale niepodobni do siebie nawzajem. ● Są sobie równi, a jednak nie mają takich samych uprawnień.

Sprzeczności biblijne tego rodzaju trudno objaśnić, zwłaszcza komuś, kto nie przyjmuje Biblii za podstawę swego rozumienia rzeczywistości. Przykładem jest choćby predestynacja i wolna wola człowieka.

W relacji mąż – żona mężczyzna reprezentuje boską stronę związku, kobieta – ludzką. Widać to w Starym Testamencie kilkakrotnie, m.in. w Pieśni nad Pieśniami. Jezus używa rodzaju żeńskiego na określenie swego Kościoła (Mt 16,18), a ap. Paweł (Ef 5,25) mówi o miłości Chrystusa do swojej eklezji, co jest też wzorem dla relacji małżeńskich. Tak więc Kościół, mimo tego, że jest „pełnią tego, który sam wszystko we wszystkim wypełnia” (Ef 1,23), nie stanie się Chrystusem. I tak jak nie można odwrócić roli Boga i człowieka, tak samo nie można zamienić ról żony i męża. Po prostu, równy status nie oznacza wymienności funkcji.

ANATOMIA ZDEFORMOWANIA RELACJI

Trzeci rozdział Księgi Rodzaju jest dla nas – wierzących ewangelicznie chrześcijan – opisem faktów, brzemieniem w skutki wydarzeniem historycznym.

Upadek w grzech zniszczył pierwotny porządek stworzenia, zburzył wcześniejszą harmonię: człowieka z Bogiem, człowieka z samym sobą, a przede wszystkim związek pomiędzy mężczyzną i kobietą.

Kusiciel przyszedł do Ewy. Chciał zakłócić Boży porządek poprzez zachęcenie Ewy do przejęcia przywództwa. Nowy Testament mówi, że nie Adam został zwiedziony, lecz Ewa (1 Tm 2,14). Zdanie to występuje w kontekście wydanego kobietom przez Pawła zakazu nauczania i wynoszenia się nad mężów.

Ewa przyznała, że dała się oszukać: „Wtedy rzekł Pan Bóg do kobiety: Dlaczego to uczyniłaś? I odpowiedziała kobieta: Wąż mnie zwiódł i jadłam” (Rdz 3,13). Jako istota stworzona na podobieństwo Boga zapragnęła dorównać Stwórcy. Nie zwróciła uwagi na podstępnie podsunętą propozycję uniezależnienia się od Stwórcy: „Lecz Bóg wie, że gdy tylko zjecie z niego, otworzą się wam oczy i będziecie jak Bóg, znający dobro i zło” (Rdz 3,5). Zaczęła działać w oparciu o własny osąd, nie radząc się swego męża, a zwłaszcza swego Stwórcy.

Adam podążył za nią bez sprzeciwu i Nowy Testament jego obciąża winą za wprowadzenie grzechu i śmierci na świat (Rz 5,12). Jest to zgodne z biblijną zasadą, że mąż jest głową w małżeństwie i odpowiada za nich obojga.

Upadek w grzech zburzył harmonijne współdziałanie ludzkiej pary. W swym wyroku Stwórca odmiennie potraktował mężczyznę i kobietę.

Najpierw zwrócił się do Adama, ponieważ na nim spoczywała główna odpowiedzialność. Wygnany z sadu Eden na ziemię został ukarany móżdżem swej codziennej pracy. Zauważmy, że tylko to jest karą. Nie ma słowa o relacjach małżeńskich, nie ma nakazu sprawowania władzy nad żoną.

Kara Ewy dotyczy jej relacji z mężem i funkcjonowania w rodzinie. • Ból fizyczny związany z brzemiennością zostanie pomnożony. • Harmonijna więź z mężem zostanie obciążona deformacją: „Ku mężowi twemu pociągać cię będą pragnienia twoje”. Użyto tu hebrajskiego wyrazu, który występuje w Biblii tylko dwa razy: Rdz 3,16 i 4,7. Oto prezentacja tych wersetów w czterech przekładach: Biblia Warszawska, Biblia Gdańska, Biblia Tysiąclecia i Biblia Poznańska.

Rdz 3,16

(BW) Do kobiety zaś rzekł: Pomnożę dolegliwości brzemienności twojej, w bólach będziesz rodziła dzieci, mimo to ku mężowi twemu pociągać cię będą **pragnienia** twoje, on zaś będzie **panował** nad tobą.

(BG) A do niewiasty rzekł: Obficie rozmnożę boleści twoje, i poczęcia twoje; w boleści rodzić będziesz dzieci, a **wola twa** poddana będzie mężowi twemu, a on nad tobą **panować** będzie.

(BT) Do niewiasty powiedział: Obarczę cię niezmiernie wielkim trudem twej brzemienności, w bólu będziesz rodziła dzieci, ku twemu mężowi będziesz kierowała swe **pragnienia**, on zaś będzie **panował** nad tobą.

(BP) A do kobiety [Bóg] rzekł: Pomnożę po wielokroć cierpienie twych brzemienności. W boleściach będziesz dzieci rodziła, wszakże do męża będziesz **Ignęła**, a on **rzadzić** będzie tobą.

Rdz 4,7

(BW) Wszak byłoby pogodne, gdybyś czynił dobrze, a jeśli nie będziesz czynił dobrze, u drzwi czyha grzech. **Kusi** cię, lecz ty masz nad nim panować.

(BG) Aż, jeśli dobrze czynić będziesz, nie będziesz wywyższon? a jeśli nie będziesz dobrze czynił, we drzwiach grzech leży; a do ciebie **chuć** jego będzie, a ty nad nim panować będziesz.

(BT) Przecież gdybyś postępował dobrze, miałbyś twarz pogodną; jeżeli zaś nie będziesz dobrze postępował, grzech leży u wrót i **czyha** na ciebie, a przecież ty masz nad nim panować.

(BP) Czyż [ofiara] bywa nie przyjęta, jeśli postępujesz dobrze? Jeśli jednak postępujesz źle, wtedy grzech niby demon [czyha] przy wrotach i **pożąda** ciebie. Ty jednak masz nad nim panować.

Oto te dwa wyrazy: pragnienie i panowanie, wg konkordancji Stronga:

H8669 תשקה

t^eshûqâh tesh-oo-kaw' – from H7783 in the original sense of stretching out after; a longing: - desire (pragnienie). Gen 4:7

H4910 מִשַּׁל

mâshal, *maw-shal'* to rule, have dominion, governor, reign, have power (rządzić, dominować, panować, mieć władzę).

Num 30:7-8, Num 30:13; Est 1:20; 1Co 7:4, 1Co 11:3; 14:34; Eph 5:22-24; Col 3:18; 1Ti 2:11-12; Tit 2:5; 1Pe 3:1-6

Wnioski

1. Kara dotycząca Ewy:

- odczuwanie bolesnych dolegliwości związanych z porodem
- stan podporządkowania swemu mężowi

2. Jest to kara odpowiednia wobec grzechu, którego popełnienie miało:

- sprawić kobiecie przyjemność
- zaspokoić jej ambicje i dumę

3. Kobieta została stworzona jako równa mężczyźnie, ale upadek w grzech wprowadził ją w stan podporządkowania. Oznacza to, że z powodu doprowadzenia swego męża do grzechu, musi teraz żyć z ciągłym, irracjonalnym pragnieniem podporządkowywania go swojej woli, kontrolowania, manipulowania i zawładnięcia.

4. Mąż nie tylko będzie sprzeciwiał się temu dążeniu, lecz także użyje siły w celu utrzymania przywódczej roli, a jego odpowiedzialność za przewożenie z czasem przerodzi się w dominację nad żoną.

5. Całkowitej deformacji uległo piękne różnienie się płci w relacjach małżeńskich i rodzinnych. Tam, gdzie istniała harmonia, pojawiła się wrogość. Ktoś tak to spuentował: „Zarządzany przez niego ogród stał się zdominowaną przez mężczyznę dżunglą. Zarówno kobiety jak i mężczyźni oczekują od płci przeciwnej jedynie zaspokajania swoich potrzeb”.

6. Wyrok ten wyraża z jednej strony gniew i srogość Boga, ale z drugiej – też i miłosierdzie:

- boleści rodzenia zostaną wynagrodzone radością z narodzonego dziecka (**J 16,21 BT**)

Kobieta, gdy rodzi, doznaje smutku, bo przyszła jej godzina. Gdy jednak urodzi dziecko, już nie pamięta o bólu z powodu radości, że się człowiek narodził na świat.

- żona zależna jest nie od kogoś obcego i wroga, ale od osoby najbliższej, ukochanej, kogoś, kto ją kocha i się o nią troszczy.
- Bóg nie zamierzał Ewy pognać, ale przywieść ją do opamiętania.
- Wrogość pozostaje jedynie między nią a kusicielem.

RATUNEK

Sytuacja ta może zostać uzdrowiona jedynie dzięki interwencji Boga – poprzez zbawcze odkupienie. Nie poprzez ustalenie jakiegoś innego prawa lub kulturową rewolucję.

Stary Testament

Nie można zaprzeczyć, że w społeczeństwie starotestamentowym obowiązywał porządek patriarchalny. Przywództwo należało do mężczyzn. Rządy kobiece byłyby symptomem moralnego i duchowego zepsucia.

Ludu mój! Jego ciemieżcami są dzieci i kobiety nim rządzą.
Ludu mój! Twoi wodzowie to zwodziciele, wypaczyli drogi którymi masz chodzić. (Iz 3,12 BW)

Nie ma tu miejsca na analizę dziejów tego narodu, w których zauważamy różne kategorie przywódców: patriarchowie, prorocy, sędziowie, królowie czy kapłani. Debora nie miała władzy formalnej, była prorokinią w okresie, gdy „nie było jeszcze króla w Izraelu; każdy robił, co mu się podobało” (Sdz 21,25).

Nowy Testament

Żyjemy według Nowego Przymierza. Prawo Mojżeszowe jako „przedawnione” (Hbr 8,13) zostało zastąpione „prawem wolności w Chrystusie” (I Kor 9,21; Jk 1,25). Obiecany Duch Święty został wylany na cały lud Boży – na mężczyzn i kobiety bez żadnych wyjątków (Joel 2,28). Czy ta wolność w Chrystusie i Duchu Świętym oznacza emancypację kobiet? Czy nastąpiło zniesienie różnic pomiędzy płciami? Czy powinien zostać zmieniony odwieczny porządek w rodzinie, Kościele i społeczeństwie?

Spoglądając na cały Nowy Testament możemy stwierdzić, że patriarchalny model przywództwa wśród ludu Bożego obowiązuje także w okresie Nowego Przymierza.

- Jezus nie wprowadził żadnej podstawowej zmiany, gdy chodzi o role mężczyzny i kobiety. Jego postawa i czyny pozostają w całkowitej zgodzie z pierwotnym porządkiem stworzenia.
- Księga Dziejów Apostolskich przedstawia obraz Kościoła tamtych czasów.

Kobiety modlą się wraz z mężczyznami, wraz z nimi prorokują, do czego później zachęca je ap. Paweł (I Kor 11,5). Nowością stało się to, że prorokowali wszyscy, niezależnie od wieku, płci czy pozycji społecznej. Określenie „uczeń” jest używane wobec mężczyzn (19,1-7; 21,4-5) i kobiet (9,36). Mężczyźni i kobiety poddają się dyscyplinie Kościoła (5,1-11) i wspólnie znoszą prześladowania (8,3; 9,2). Kobiety odgrywają istotną rolę w powstawaniu nowych zborów – Filipia (16,14), Tesaloniki (17,4), Berea (17,12) i Ateny (17,34). Pryska i Akwila razem pracują nauczając Apollosa. Podobnie jak w Ewangeliach, chrzest w wodzie udzielany był zarówno mężczyznom jak i kobietom (obrzezka obejmuje jedynie synów jako dziedziców), a przeżycie chrztu w Duchu Świętym staje się udziałem jednych i drugich.

Jednakże jedynie mężczyźni byli obecni przy wniebowstąpieniu (Dz 1,14). Judasza musiał zastąpić inny mężczyzna (Dz 1,21), pomimo faktu, że kobiety były pierwszymi świadkami zmartwychwstania. Podczas Pięćdziesiątnicy, chociaż prorokowali mężczyźni i kobiety, tylko mężczyzna przemawiał, a pozostałych jedenastu stało obok. Nie ma w Dziejach Apostolskich żadnego zapisu przedstawiającego nauczanie lub głoszenie prowadzone przez kobiety. Do posługi przy stołach, opieki nad wdowami, wybrano siedmiu mężczyzn. Pierwsze grupy misyjne składały się zawsze z co najmniej dwóch mężczyzn (por. Łk 10,1). W Dziejach Apostolskich nie ma wzmianki o podróżujących z nimi kobietach, chociaż w Listach mówi się o tym (I Kor 9,5; Flm 4,3; Rz 16,3) i byłoby to też zgodne z postępowaniem samego Jezusa. Spór dotyczący obżęzania został rozwiązany na soborze w Jerozolimie wyłącznie przez mężczyzn (Dz 15).

Można powiedzieć, że księga Dziejów Apostolskich pokazuje, że przywództwo ciągle należy do mężczyzn.

- Nauka apostołska zawarta w Listach przejawia taką samą zgodność ze Starym Testamentem.

Jakub w swoim liście nic nie mówi na temat roli mężczyzn i kobiet, lecz jego definicja „prawdziwej pobożności” jako opiekowania się „wdowami i sierotami” (Jk 1,27) wywodzi się bezpośrednio ze Starego Testamentu (Iz 1,17). Nie ma żadnych zaleceń, aby opieką otoczyli wdowców.

Piotr mówi o roli kobiety w małżeństwie, nie w służbie. Nauczając o subordynacji żon posuwa się dalej niż Paweł (1 P 3,1-7). Być może dlatego, że jest żonaty (Mk 1,30; 1 Kor 9,5).

Piotr, podobnie jak Paweł, poleca żonom, by były „uległe” swoim mężom; nigdy nie mówi mężom, aby byli ulegli swym żonom. Obaj nakładają na mężów innego rodzaju odpowiedzialność – mają być wyrozumiali i okazywać żonom szacunek (1 P 3,7), kochać i troszczyć się o nie (Ef 5,25-28). Piotr idzie nawet dalej niż Paweł, chwalcąc Sarę za to, że zwracała się do Abrahama „Panie” (Kirioi) i okazywała mu posłuszeństwo jak komuś zasługującemu na ten tytuł.

Piotr stwierdza, że najlepiej pomoże nawróceniu się męża zmiana, jaka nastąpiła w nawróconej wcześniej żonie. Nie wolno jej mu mówić, kim według niej powinien być lub co musi robić. Jej postawa i postępowanie ma być reklamą ewangelii. Istotną sprawą jest to, że Piotr używa dla żon chrześcijanek wzorca starotestamentowego.

„Sprzeczność” z pierwszych dwóch rozdziałów Księgi Rodzaju pojawia się powtórnie w końcowej uwadze skierowanej do mężów. Żony są „słabszym rodzajem, naczyniem” i „nierówność” ta wymaga szacunku, a nie pogardy; są równoprawnymi dziedziczkami życia wiecznego, co jest jeszcze jednym powodem, by je szanować.

Przechodząc z kolei do nauczania ap. Pawła, najlepiej będzie nawiązać do ostatniego stwierdzenia ap. Piotra, iż kobiety, podobnie jak i mężczyźni, są dziedziczkami łaski życia (1 P 3,7).

Na pierwszy ogień weźmy tekst najczęściej używany w tej dyskusji.

Galatów 3,26-29

26. Albowiem wszyscy jesteście synami Bożymi przez wiarę w Jezusa Chrystusa.

27. Bo wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa.

28. Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie.

29. Jeżeli zaś należycie do Chrystusa, to jesteście też potomstwem Abrahama i zgodnie z obietnicą - dziedzicami.

Temat omawiany tu przez Pawła to sprawa budowania wiary na obietnicy Abrahama, a nie na Prawie Mojżesza. Błogosławieństwo obiecanie Abrahamowi i jego „potomkowi” nie mogło być dziedziczone przez syna niewolnicy (Ismaela), kobietę czy poganina. Tylko Jezus spełnia te warunki i właśnie On jest „synem i dziedzicem”. Dlatego – mówi Paweł – poprzez całkowite utożsamienie się z Chrystusem wszyscy wierzący są „synami Bożymi” w Chrystusie. Używa określeń: „Przez wiarę w Jezusa Chrystusa” (w. 26), „ochrzczeni w Chrystusie” (w. 27) „przyobleczeni w Chrystusa” (w. 27), „w Jezusie Chrystusie” (w. 28), „Chrystusowi” (w. 29). Tak więc utożsamiając się z Chrystusem przejmujemy Jego tożsamość męskiego potomka Abrahama, co upoważnia nas do dziedziczenia obiecanego błogosławieństwa, Ducha Świętego (w. 14), które przechodzi na nas przez Jezusa Chrystusa. A skoro wszyscy są „synami”, wszyscy też są „dziedzicami” (w. 29).

Nie można wersetu 28. wrywać z kontekstu o „dziedziczeniu” i używać w celu negowania różnic dzielących płeć męską i żeńską, bo wtedy wychodzi na to, że w Chrystusie jesteśmy rodzaju nijakiego. Nie wolno negować różnic społecznych i rasowych, bo podważymy nauczanie Pawła na temat związków homoseksualnych (Rz 1,24-27; 1 Kor 6,9), obowiązków męża i żony (Ef 5,22-23; Kol 3,18-19), postawy niewolników wobec ich panów (Ef 6,5-9; Kol 3,23-4,1) i jego wymagań odnośnie do służby kobiet w Kościele (1 Kor 11,3-16; 14,33-38; 1 Tm 2,11-14).

To właśnie u ap. Pawła najwyraźniej zarysowuje się sprawa zróżnicowania płci.

I List do Koryntian 11,2-16

2. A chwałę was, bracia, za to, że we wszystkim o mnie pamiętacie i że trzymacie się pouczeń, jakie wam przekazałem.

322. A chcę, abyście wiedzieli, że **głową** każdego męża jest Chrystus, a **głową** żony mąż, a **głową** Chrystusa Bóg.

4. Każdy mężczyzna, który się modli albo prorokuje z **nakrytą** głową (κατα κεφαλῆς εχων), hańbi głowę swoją.

5. I każda kobieta, która się modli albo prorokuje z nie **nakrytą** (ακατακαλυπτω) głową, hańbi głowę swoją, bo to jest jedno i to samo, jak gdyby była ogolona.

6. Bo jeśli kobieta nie **nakrywa** (ακατακαλυπτεται) głowy, to niech się też strzyże; a jeśli hańbiącą jest rzeczą dla kobiety być ostrzyżoną albo ogoloną, to niech **nakrywa** (ακατακαλυπτεσθω) głowę.

7. Mężczyzna bowiem nie powinien **nakrywać** (ακατακαλυπτεσθαι) głowy, gdyż jest obrazem i odbiciem chwały Bożej; lecz kobieta jest odbiciem chwały mężczyzny.

8. Bo nie mężczyzna jest z kobiety, ale kobieta z mężczyzny.

9. Albowiem mężczyzna nie jest stworzony ze względu na kobietę, ale kobieta ze względu na mężczyznę.

10. Dlatego kobieta powinna mieć na głowie oznakę uległości ze względu na aniołów.

11. Zresztą, w Panu kobieta jest równie ważna dla mężczyzny, jak mężczyzna dla kobiety.

12. Albowiem jak kobieta jest z mężczyzny, tak też mężczyzna przez kobietę, a wszystko jest z Boga.

13. Osądźcie sami: Czy przystoi kobiecie bez **nakrycia** (ακατακαλυπτων) modlić się do Boga?

14. Czyż sama natura nie poucza was, że mężczyźni, jeśli zapuszcza włosy, przynosi to wstyd,

15. A kobiecie, jeśli zapuszcza włosy, przynosi to chlubę? Gdyż włosy są jej dane jako **okrycie** (περιβολαιου).

16. A jeśli się komuś wydaje, że może się upierać przy swoim, niech to robi, ale my takiego zwyczaju nie mamy ani też zbory Boże. (BW)

W powyższym fragmencie słowa „głowa” użyto w podwójnym znaczeniu: metaforycznym (*A chcę, abyście wiedzieli, że głową każdego męża jest Chrystus, a głową żony mąż, a głową Chrystusa Bóg*) i dosłownym: (*Każdy mężczyzna, który się modli albo prorokuje z nakrytą głową hańbi głowę swoją*). Użyte w znaczeniu metaforycznym – dotyczy sprawy hierarchii i rządzenia.

Określenie *nakrycie* – to w oryginale trzy różne wyrazy.

- W wersecie 4. jest mowa o mężczyźnie, który ma *cokolwiek* na głowie.
- Wersety 5.6.7.13 zawierają wyraz *zakrywać, zasłaniać* (jedyne miejsce występowania tego wyrazu w NT).
- W wersecie 15. – jest to *okrycie, zawój* (tylko tutaj i Hbr 1,12).

Należy zwrócić uwagę na określenia: ● *władza, panowanie na głowie* (w. 10); ● *przekaz, tradycja* (w. 2); ● *zwyczaj* (w. 16)

Jaka jest wymowa tego apostołskiego pouczenia dzisiaj? Zasada jest oczywista: pięć osób biorących udział w zgromadzeniu wiernych nie powinna budzić niczych wątpliwości.

Powoływanie się ap. Pawła na tradycję i zwyczaj oraz tzw. pouczanie przez samą naturę oznacza, że nie jest to absolutna reguła dotycząca chrześcijan wszystkich wieków, narodów i kultur. Jak odpowiemy na pytanie apostoła z pierwszego wieku: *Osądźcie sami: Czy przystoi kobiecie bez zakrycia modlić się do Boga?* Z czystym sumieniem dzisiaj powiemy: przystoi. Nie muszą nasze żony zasłaniać swych głów i twarzy w obecności innych mężczyzn. Nie obraża to ani ich, ani nikogo kto jest w pobliżu, a tym bardziej Boga i aniołów. Dotyczy to także strzyżenia włosów – nie odczuwamy dzisiaj, aby były z tego powodu pohańbione. Z tego względu, że obecnie nie ma takiej tradycji ani zwyczaju, a jakkolwiek widoczny znak męzowskiej władzy utracił swą wymowę, trudno oczekiwać od mężatek w naszych zborach, aby nawiązywały do tradycji zakrywania się. Chyba, że mają to czynić symbolicznie. (Patrz dodatek o czepcu.)

Następny tekst ap. Pawła:

I List do Koryntian 14,33-38

33. Albowiem Bóg nie jest Bogiem nieporządku, ale pokoju. Jak we wszystkich zborach świętych.
34. Niech niewiasty na zgromadzeniach milczą, bo nie pozwala się im mówić; lecz niech będą poddane, jak i zakon mówi. 35. A jeśli chcą się czegoś dowiedzieć, niech pytają w domu swoich mężów; bo nie przystoi kobiecie w zborze mówić.
36. Czy Słowo Boże od was wyszło albo czy tylko do was samych dotarło?
37. Jeśli ktoś uważa, że jest prorokiem albo że ma dary Ducha, niech uzna, że to, co wam piszę, jest przykazaniem Pańskim; 38. A jeśli ktoś tego nie uzna, sam nie jest uznany. (BW)

W tym fragmencie nie chodzi o zakaz werbalnego udziału kobiety w nabożeństwie, bo wtedy wykluczone byłyby z możliwości „modlenia się i prorokowania” (I Kor 11,5). Wynika z tego, że kobiety mogą prorokować, ale nie powinny brać udziału w ocenianiu proroctwa.

Dalsza sprawa: kobiety powinny zaspokajać swą ciekawość w domu, a nie w czasie nabożeństwa. Dotyczy to czegoś więcej, aniżeli tylko oceniania proroctwa. Paweł najwyraźniej wyłącza kobiety z prawa rozmowy z nauczycielami w czasie nabożeństwa, a nawet z prawa zadawania pytań. Powinny w domu zwracać się do swoich mężów z wątpliwościami i pytaniami, co stanowi spore wyzwanie dla mężów...

Przesłanie ap. Pawła jest klarowne: nie wolno kobietom przewodzić czy kierować mężczyznami. Zasada ta pojawiła się na samym początku stworzenia i winna pozostać stałą cechą odkupionego ludu Bożego. Wniosek ten uzasadnia następny fragment z listów Pawła:

I List Tymoteusza 2,11 – 15

11. Kobieta niech się uczy w cichości i w pełnej uległości;
12. Nie pozwalam zaś kobiecie nauczać ani wynosić się nad męża; natomiast powinna zachowywać się spokojnie.
13. Bo najpierw został stworzony Adam, potem Ewa.
14. I nie Adam został zwiedziony, lecz kobieta, gdy została zwiedziona, popadła w grzech;
15. Lecz dostąpi zbawienia przez macierzyństwo, jeśli trwać będzie w wierze i w miłości, i w świętobliwości, i w skromności. (BW)

Zakaz Pawła opiera się na porządku stworzenia i skutku upadku w grzech. Ogranicza się działalność kobiet w zborach ze względu na ich płęć. Można tu dopatrywać się dyskryminacji płci, dlatego że w czasie publicznego nauczania kobiety powinny przyjmować to, co słyszą do wiadomości bez dyskusji, a nawet bez pytań (por. I Kor 14,34-35).

Werset 12. stanowi główną myśl i dotyczy czegoś więcej niż nauczanie. Określenie „wynosić się nad” w znaczeniu potocznym może oznaczać „prawienie komuś kazań, pouczanie, dyrygowanie” – czyli wykraczanie poza swoje uprawnienia.

Ap. Paweł uzasadnia to kolejnością stworzenia (w. 13) oraz przejęciem przez Ewę roli przewodniej w procesie zwiedzenia (w. 14). Przyniosło to tragiczne skutki i kobiety nie powinny jej naśladować.

Jednym ze skutków jest większy ból podczas porodu. Paweł kieruje tu słowa pocieszenia – trwając w wierze, miłości, świętości i skromności „zostaną zbawione przez macierzyństwo” (w. 15). Nie oznacza to zbawienia od grzechu i potępienia, ale raczej to, że kobiety znajdą spełnienie i samorealizację w posiadaniu i wychowywaniu dzieci, kierowaniu nimi, a nie mężami, kształtując niejako ludzką społeczność od podstaw, nie od głowy.

Nie zabrania natomiast Paweł kobietom nauczania innych kobiet.

Tt 2,3-5

3. starsze kobiety mają również zachowywać godną postawę, jak przystoi świętym; że nie mają być skłonne do obmowy, nie nadużywać wina, dawać dobry przykład; 4. Niech pouczają młodsze kobiety, żeby miłowały swoich mężów i dzieci, 5. Żeby były wstrzemięźliwe, czyste, gospodarne, dobre, mężom swoim uległe, aby Słowu Bożemu ujmy nie przynoszono.

Ostatni fragment z listów Pawła:

Ef 5,22-33

22. Żony, bądźcie uległe mężom swoim jak Panu, 23. Bo mąż jest głową żony, jak Chrystus Głową Kościoła, ciała, którego jest Zbawicielem, 24. Ale jak Kościół podlega Chrystusowi, tak i żony mężom swoim we wszystkim.

25. Mężowie, miłujcie żony swoje, jak i Chrystus umiłował Kościół i wydał zań samego siebie, 26. Aby go uświęcić, oczyściwszy go kąpielą wodną przez Słowo, 27. Aby sam sobie przysposobić Kościół pełen chwały, bez zmazy lub skazy lub czegoś w tym rodzaju, ale żeby był święty i niepokalany. 28. Tak też mężowie powinni miłować żony swoje, jak własne ciała. Kto miłuje żonę swoją, samego siebie miłuje.

29. Albowiem nikt nigdy ciała swego nie miał w nienawiści, ale je żywi i pielęgnuje, jak i Chrystus Kościół, 30. Gdyż członkami ciała jego jesteśmy.

31. Dlatego opuści człowiek ojca i matkę, i połączy się z żoną swoją, a tych dwoje będzie jednym ciałem.

32. Tajemnica to wielka, ale ja odnoszę to do Chrystusa i Kościoła.

33. A zatem niechaj i każdy z was miłuje żonę swoją, jak siebie samego, a żona niechaj poważa męża swego. (BW)

W tym fragmencie jasno wyrażone są różnice dotyczące odpowiedzialności. W małżeństwie, które zgodnie z zamiarami Stwórcy „jest jednym ciałem”, mąż jest głową (w. 23), a żona ciałem (w. 28), tak jak Chrystus jest Głową, a Kościół Jego ciałem, pełnią Tego, który napełnia wszystko wszelkimi sposobami (Ef 2,22-23).

„I stworzył Bóg człowieka na obraz swój. Na obraz Boga stworzył go. Jako mężczyznę i niewiastę stworzył ich. I błogosławił im Bóg, i rzekł do nich Bóg: Rozradzajcie się i rozmnażajcie się, i napełniajcie ziemię, i czyńcie ją sobie poddaną” (Rdz 1,27-28).

Ten Boży zamiar wyrażony w stworzeniu możemy realizować na upadłej ziemi mimo tragicznych skutków, jakie wprowadził grzech: zerwana więź człowieka ze Stwórcą i zakłócenie relacji między mężem i żoną. Z łaski Bożej objawionej w Jezusie Chrystusie, mąż i żona, wzorem eklezji i Jezusa, razem mogą na ziemi ujawnić „różnorodną mądrość Bożą”.

Przez posłuszeństwo Słowu Bożemu i sobie nawzajem, będą mogli świecić, jak światła na świecie. Poprzez zgodne z przeznaczeniem współdziałanie, gdy mąż prowadzi, ale i kocha miłością Bożą – agape, kieruje, ale i uświęca oddając samego siebie, żona zaś ulega i poważa, aby mogła jak najlepiej wspomagać – będą wspólnie realizować tę wielką tajemnicę stworzenia, jaką jest małżeństwo oraz Kościół Chrystusa. I wtedy oboje będą szczęśliwi, bo spełnieni.

Mając na względzie wszystkie uwarunkowania, będą się starać stymulować nawzajem do dawania z siebie tego, co najlepsze, tak w rodzinie, jak i w Kościele. A Duch Święty ich pouczy, wzmocni i użyje.

Jestem zdania, że w świetle powyższych rozważań, bardzo dobrą wskazówką dla Kościoła Zielonoświątkowego na dzisiaj jest stanowisko Naczelnej Rady Kościoła w sprawie służby kobiet w Kościele z roku 2000. Uwzględnia ono biblijne standardy przywództwa, uwarunkowania historyczne, doświadczenie życiowe i otwartość na zmiany.

-----++++++-----